

Cena Kurjera:

W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.

Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dniu powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Dziś: Bonawentury Biskupa.
Środa: Rozstanie Apost. i Henryka.
Czwartek: N. M. P. Szkaplerznej.
Piątek: Aleksego Wyznawcy.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 55
Zachód " 8 " 15.
Długość dnia godzin 16 minut 20.
Ubyło " " 0 " 23.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 3 r.
Zachód " 9 " 20 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 12 cali 5.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 18° R.

Cena ogłoszeń:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Sobota: Szymona z Lipnicy i Kamila Niedziela: Wincentego & Paulo.
Poniedziałek: Eljasza i Czesława.
Wtorek: Praksedy P. i Daniela Pr.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie —

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Dobrogosta, jutro Radosława.

Wystawy: Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert nadreńskiego Towarzystwa solistów „Olk”. (Dolina Szwajcarska—godzina 7 wieczorem.)

Teatra: Teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Hugonoci” (występ p. Kamińskiego); jutro „Stary jegomość” i „Księżna Jerzowa”;—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Dwuzeniec”; jutro „Córka pani Angot” (występ pani Rzewuskiej). (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Świat: dziś „Giełda”; jutro „Dom otwarty”. (Godzina 8-ma wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Don Juan.

Paryż 11-go lipca.

Na tron francuski z dniem każdym przybywa pretendentów, którzy spoglądają nań wielce pożądanym okiem.

Nie tak dawno donosiliśmy o trzecim pretencji cesarskim, ks. Ludwiku Napoleonie, teraz wylania się z za chmur przedwyborowych... Don Juan, pretendent do tronu królewskiego.

Właśnie świeżo odbyło się uroczyste zebranie partji tak zw. „Białych Hiszpańskich” (Blancs d'Espagne), grupy monarchistów, nie należących do żadnego z istniejących dotąd obozów.

Nazywano ich dotąd „białymi hiszpańskimi” lub też „monarchistami nieprzejednanymi” (monarchistes intransigeants).

Stanowią oni szczupłą grupę, o której dotąd mało kto był świadomym, jak niemniej o ich zamiarach i dążnościach.

Nie posadzano bynajmniej, iż oni też zamierzają wysunąć naprzód swego bożka, zwiększając przez to szereg bogów z niedoścignionym ideałem — usadowienia się na tronie francuskim.

Biali hiszpańscy świeżo urządzili jeneralne zebranie w sali Towarzystwa geograficznego na bulwarze Saint Germain.

Około dwustu osób, a w tem znaczna liczba dam i duchowieństwa, zasiadła na wygodnych fotelach sali posiedzeń naukowych geografów i podróżników.

Prezydował hr. d'Audigné i p. Véron, b. redaktor naczelný dziennika l'Etoile.

P. Véron zabrał pierwszy głos, występując z ostrą filipiką przeciwko rodzinie Orleanów.

Mówca odsadził od czoła i wiary głowę rodziny orleańskiej, hrabiego Paryża, posadzając go o związek z anglikami i wrogię usposobienie względem Francji. Potrafił następnie o stosunki jego rodzinne, dowodząc, iż rodzona matka traktowała go zwykle jako ostatniego łotra (profond scélerut)?

Takimi słowami pan Véron starał się podkopać powagę rodziny orleańskiej, która w ostatnich czasach poczęła zyskiwać na opinii, co prawda wśród niechętnych dzisiaj monarchistów.

Rozdwojenie, jakie panuje w obozie bonapartystów, wzmocniło na chwilę orleanistów, lecz dzisiaj właśnie ich domowe rujnują całą powagę.

Pan Véron w zapale swym tak dalece postąpił, iż zwykłe milezenie hrabiego Paryża nazwał... tchórzestwem wobec Burbona z Anjou — bożka białych hiszpańskich.

Istotnie, hrabia Paryża nie będąc obdarzonym ani zbytnią krasomówczością, ani też odpowiednią inteligencją, nigdy nie występuje z oracją, nawet w kółkach swych najbliższych przyjaciół. Nie dowodzi to

jeszcze, ażeby się miał obawiać... piętnastoletniego Burbona z Anjou!

„Jeden tylko Burbon z Anjou, don Juan, ma niezłomne i niecierpliwie niezachwiane prawo do tronu francuskiego; każdy prawomyślny francuz winien stanąć przy jego boku i jego wspierać!”

Słowa te przyjęto głośnie oklaskami.

Następnie przemawiał pan Benoit-Gilet, dawny współpracownik pisma Gazette de France, starając się dowieść praw Don Juana do spadku po królu Ludwiku XIV-ym.

Z kolei zabrał głos główny przewodniczący na zebraniu, hrabia d'Audigne. Dowodził on, jak i poprzedni mówcy, niegodziwości rodziny orleańskiej; cała mowa jego zasadzała się na wykazaniu stron ujemnych tej rodziny, która właśnie w chwili zbliżających się wyborów do izby deputowanych, dokłada wszelkich starań, ażeby swe szeregi i swą powagę wzmocnić.

Przypuszczalne zawładnięcie tronem francuskim przez hrabiego Paryża, pan hrabia d'Audigne nazwał uzurpacją i nadużyciem prawa.

Mowa p. Audigné została przyjęta z ogromnym zapalem, a okrzykiem Vive le roi i tysiącym oklaskom nie było końca.

Po skończonych przemowach, wierni adherenci przyszłego króla Francji, Burbona z Anjou, Don Juana, podpisali adres zbiorowy, niezwłocznie wysłany drogą telegraficzną do hrabiny Chambord, w której donosząc jej o odbytej uroczystości, świadczą o niezłomnej swej wierności względem jej królewskiej mości i jej syna don Juana.

O godzinie jedenastej wieczorem zebranie zostało zamknięte, a nowa grupa monarchistów wzajemnie sobie winała zbliżenia się i jedności, jaka zapanowała w tym dniu w ich szeregu.

Dnia następnego w salach hotelu Continental odbył się wspaniały bankiet, na którym ciż sami zwolennicy piętnastoletniego Don Juana, wznosili toasty na cześć przyszłego króla.

Wygłoszono ponownie liczne mowy.

Niech żyje... piąty pretendent do jedynego tronu francuskiego!

W. J. St.

Lista nagród.

(Dokończenie.)

Grupa VII.

Plody leśne i torfy.

Medal złoty wielki Zarządowi księstwa łowickiego, za wzorowe uprawy i gospodarstwo leśne.

Medal złoty Stanisławowi hr. Zamoyskiemu z Maciejowic, za uprawy sztuczne i wzorowe szkółki leśne.

Medal srebrny wielki: Jan Barsohn z Leszna, za sztuczne zadrzewienia wydmy piaszczystych, jenerał adjutant Mikołaj Krasnokutski z majoratu Bolesławice, za uprawy sztuczne i szkółki leśne.

Medale srebrne: Franciszek Herget, nadleśny z Jabłonny, za sztuczne uprawy i szkółki leśne, Feliks Zakrzewski z Woli Trębskiej, za uprawy leśne, Antoni i Józef Piaseccy z Popkowie, za uprawy i szkółki leśne, Antoni Nowosielski z Solca, za gospodarstwo dębowe dla produkcji kory garbarskiej.

Podziękowanie komitetu: Zarządowi kolei Nadwiślańskiej i terespolskiej (po za konkursem), za zadrzewienie plantów, szkółki drzew i krzewów.

Listy pochwalne i nagrody pieniężne: Józef Jarzębowski, podleśny z Maciejowic, za prowadzenie szkółek list pochwalny i rs. 100, Aleksander Pauli nadleśny z majoratu Bolesławice, za gorliwą pracę przy uprawach sztucznych i szkółki leśne list pochwalny i rs. 100, Czerwiński leśniczy z dóbr Jabłonna, za uprawę i szkółki leśne list pochwalny i rs. 100.

Medal srebrny wielki: Fabryka przetworów wołoku roślinnego w Otwocku, za przetwory z torfu,

Stanisław Galecki właściciel kopalni torfu w Rombieniu, za eksploatację torfu i przetwory.

Medal srebrny: Józef Szlezzygier, autor dzieła p. t. „Myśliwy ze strzelbą”.

Listy pochwalne: Wilhelm Bajer, właściciel kopalni torfu w dobrach Nowawies, za eksploatację torfu opałowego, Antoni Szydłowski z Werbkowic, za torf, Bronisław Aleksandrowicz w leśnictwie Radzice, Borkiewicz w les. Radzice, Gościński z Lubochni, Arczyński ze Skierniewic, Stanisław Jasiński, za gorliwą pracę przy szkółkach drzew i krzewów kolei nadwiślańskiej i terespolskiej list pochwalny i rs. 50.

Dyplom zasługi: Józef Sporny, za rozwój przemysłu asfaltowego w kraju.

Grupa VIII.

Dział budowlany.

Medal złoty wielki: Kazimierz Grancow z Kawęczyna, za starania w wydoskonaleniu wyrobów z gliny palonej, do użytku budowlanego.

Potwierdzenie medalu złotego: Stanisław Ciechanowski, za cement krajowy w Grodźcu.

Medal srebrny wielki: Warszawskie przedsiębiorstwo asfaltowe, za udoskonalenie wyrobu tektury asfaltowej.

Medale srebrne: J. W. Tworkowski, za wyroby stolarskie budowlane, Karol Czerny za piece polewane i majolikowe, Leon Bojanczyk z Włocławka, za cegły, dachówkę i drewno, Otto i Scholtz w Łodzi, za wyroby blacharskie budowlane, Aleksander hr. Ostrowski z Maluszyna, za dachówkę prasowaną, Karol Roht za wyroby z cynku wytłaczanego.

Medale brązowe: Aleksander Siekierzyński, za wyroby ślusarskie budowlane, Władysław Kulczycki, za kominki i wentylację mieszkalną, C. Fink i A. Witte, za kuchnie żelazne i wentylatory, Leopold Branecki, za piece kaflowe, polewane i majolikowe, Otton Gehlig w Łodzi, za fotografie i projekta domów i fabryk w Łodzi, W. Lesiecki z Dąbrowy, za cegły ogniotrwałe, zwyczajną i modelową, zakład wyrobów ceramicznych w Nieborowie, za kafle białe gładkie, K. Brun i syn, oraz Ciszewski, za ulepszenie oszczędnych kuchni i pieców w domkach dróżniczych i drzewiczki hermetyczne, Ludwik Stumpf z Kiele, za wprowadzenie do kraju tripolitu, Stanisław Lasocki za kafle białe polewane.

Potwierdzenie medalu brązowego: N. Żółtyński za gips.

Listy pochwalne: Kuks, Liedtke i Grether, za posadzkę z fabryki w Tajkurach, Wieteki, Chotecki i Sp., za sufit ozdobny, Wacław Strzałkowski za projekt warsztatów robotniczych o wspólnym motorze, Witold Zgleniecki z Kadzieln pod Kielcami, za wapno palone i kamień wapienny, warszawski zakład gazowy, za przyrządy iluminacyjne i lampy, Hieronim Zieleziński, za okienne stalowe zwiżane, Jan Patrzyzio z bratem, za posadzkę mozaikową, Lucjan Bielski, za kamień wapienny i wapno palone z Sulejowa, Faustyn Cengler i Teofil Martynow za sztukaterję, Krzyżanowski i Niewęglowski, za sztukaterję z tripolitu, Wagner i Sp. w Łodzi, za rury blaszane, Emanuel Akst, za korek wietrzny, flugarek i wentylatory.

Potwierdzenie poprzednich nagród: Papierni „Soczewka”, za produkcję dobrej tektury, wyrabianej ręcznie do krycia dachów.

Grupa IX.

Ogrodnictwo.

Medal złoty C. Ulrich.

Medal srebrny wielki F. Bardet.

Medal brązowy A. Zawada i syn w Częstochowie za czereśnie, wiśnie i rośliny doniczkowe.

Listy pochwalne: Wiktoryn Piasecki z Lublina, za warzywa, Jan Koprowski i Eugeniusz Zumbach starsi ogrodnicy C. Ulricha, za przykłądną pracę listy i po rs. 50.

Podziękowanie komitetu: Aleksandra hr. Potocka, za upiększenie wystawy roślinami (po za konkursem).

Listy pochwalne i nagrody pieniężne: Stanisławowi Górskiemu z Wilanowa i Pajęczkowskiemu z Natolina listy i po rs. 50.

Dyplom uznania: Wasilewski i Pilawski, za kolekcję zbóż i roślin pastewnych.

Grupa X.

Plany i opisy urządzeń gospodarstw rolniczych.
Medal złoty wielki Ludwik Górski ze Sterdyni, za wzorowe gospodarstwo.

Podziękowanie komitetu i dyplom uznania: Denel, rzadca w Sterdyni, rachmistrz Sujka i nadleśny Zawistowski, za pożyteczną i gorliwą pracę.

Medal złoty Z. Pruski w Dyblinie, za wzorowe gospodarstwo.

Dyplom uznania Jan Laskowski, oficjalista z Dyblina.

Medal złoty Stanisław Trębiecki w Piekarach, za wzorowe gospodarstwo.

Medal srebrny F. Zakrzewski ze Stawa, za wzorowe gospodarstwo.

Wzorowe gospodarstwo włościańskie.

Listy pochwalne i młotkarnie ręczne: Wojciech Szczepańczyk ze Złotnik, Feliks Zawisłak z Żórawna i Tomasz Michalak z Jeńca.

Listy pochwalne i sieczkarnie ręczne: Tomasz Podkościelny z Żabna, Jan Druchnicki z Niedrzwicy dużej.

Listy pochwalne i młotkarnia mała: Szymon Zareba z Zakrzewic.

Grupa XI.

Drobny przemysł.

Podziękowanie od komitetu: Stanisław hr. Zamoy-ski za czynne popieranie przemysłu drobnego.

Medale srebrne: Szkoła parobcza w Podzamczu za ogół okazów, Marja Rudominowa z Gromadzie za prowadzenie fabryki koronek, Marja Skłodowska ze Skalbierza za koronki z jej zakładu.

Medale brązowe: Herman Izaak z Pilicy za wyroby powroźnicze, Mateusz Gajzler z Pabjanic za chustki wełniane, M. Gatkiewicz z Pabjanic za chustki wełniane, Stanisława Cybulska za zakład koronek w Gromadzie oraz rs. 50 na zakup podręczników pomocniczych, Anielski ze Skalbierza za miary i szalę, Wł. Trzebiecki z Warszawy za wyroby laubzegowe, J. Włodarski z Praszki za wyroby szewskie, wystawie włościan powiatu władysławowskiego za tkactwo, zgromadzenie szewców w Praszce, Wł. Radnicki za rzeźby.

Listy pochwalne za hafty, wyroby tkackie, koronki, szewstwo, szrotkarstwo, wyroby laubzegowe itp.: Antoni Klimkowski z Pabjanic, Franciszek Gryzel z Pabjanic, bracia Wlazłowicz z Pabjanic, Marja Sierżpułowska z Ostrołęki, Antoni z Olszewa (za sukno nadto 15 rs.), Rutkowska z Piotrowie, J. Nowak ze Szczekarkowa (nadto 15 rs.), Józefowicz z Pułtusk, Walenty Patyk, J. Szymański z Praszki, St. Szymański z Praszki, J. Czesław z Zegrzynka, M. Kossakowski z Sycewa, Teresa hr. Zamoyńska, Zofia hr. Zamoyńska, Adam hr. Zamoy-ski, Piotr hr. Zamoy-ski za osobisty przykład zajmowania się drobnym przemysłem.

A. Furmanik z Maciejowic (nadto rs. 10), A. Hofman ze Skierniewic (rs. 50), H. Michalski z Włocławka, L. Markiewiczowa z Piotrowic małych, A. Żerański z Ostrowia, Szmidt z Pułtusk, J. Żurawski z Białogona, W. Pudłowski z Warszawy, Z. Zbyszynski z Maciejowic (rs. 10), J. Kesner, A. Stückgold, W. Lemiesz z Popkowie za skrzypce własnego wyrobu.

Podziękowanie od komitetu: H. Ochenkowski ze Skrzyszewa, Z. A. Szaniawski z Zegrzynka, J. Piasecki z Urzędowa, K. Sliwowski ze Skordjowa, K. Kisłański z Jaworzna, H. Bigoszeńska z Bylin, T. Cieślowski z Pilicy, S. Pieczyński z Czepowa, F. Kijewski z Błędowa, S. Olechowski z Izak za popieranie drobnego przemysłu i przyczynienie się do uzupełnienia wystawy.

Nagrody pieniężne.

po rs. 20. J. Klimkowskiemu z Żyrardowa, za narzędzia ogrodnicze i J. Wolnemu z Kromolowa za sukno i kołdry.

po rs. 15. F. Czapskiej ze Skrzyszewa i A. Jurkowskiej z Gromadzie za koronki, Sidorowiczowej z pow. władysławowskiego za tkactwo.

po rs. 10. W. Mazurkiewicz ze Skordjowa, nadto na ręce p. K. Sliwowskiego rs. 25 za wzory ko-szykarskie.

Mazurkowi z Urzędowa za garncarstwo, nadto rs. 20 za wzory do drobnych zabawek z gliny.

A. Lisiecka z Liszek, Łukasiewicz ze Skrzyszewa, Snarska z Rzeczniowa, Małgorzata Kuciakówna, Brygida Maj z Góry, Marianna Chuda z Bylin, J. Sutkajtysowa, A. Kasperowiczowa, A. Totorajtysowa, M. Martyszinsowa, E. Sidorowiczowa, W. Lengwanisówna z pow. władysławowskiego, M. Kowalszczynek z Woli Trembelskiej, I. Nowak, Ludwik Łada z Pułtusk, W. Zielińska z Gromadzie, J. Kaśmidski z Urzędowa, K. Korda z Podzamczu, M. Krawczykówna z Radwankowa, Napiórkowski z

Pułtusk, Krzyskiński z Pułtusk, A. Gomulski, F. Pryt, M. Pryt i Ludwika Radolińska.

po rs. 5. A. Iwaniak, J. Jaszczyk, M. Jaszczyk, M. Hermanka, M. Czapska, J. Czernieć, F. Grygla-szewska, A. Komuniaczewska, J. Hermanowicz, J. Wójcik, A. Jakóbczak, T. Hermanowicz, M. Jakóbczak, J. Tkaczyk, M. Maj, J. Partuska, A. Stempniak, R. Wałajtyś, J. Wałajtyś, A. Balfraszajtyś, P. Bacewiczowa, A. Maszutas, F. Czyżykowska, J. Gruchot, B. Krasucka, Sawicka, Palusiewiczowa, J. Furmanek, S. Oliwo, J. Groneko, W. Owczarski, A. Zdunek, S. Okoń, J. Krzysztozek, K. Kurach, Witanowski, P. Czekala, Szczepankowski, Bartłomiejczyk, Piotrowski, Krogulcowa, Wojtalikowa i P. Szymański.

Grupa XII.

Oddział pomocy naukowej.

Podziękowanie od komitetu: Zarządowi muzeum przemysłu i rolnictwa za utrzymywanie sal rysunkowych i pomyślnie rezultaty takowych.

Medal złoty wielki: Dr J. Ochorowicz za termomikrofon.

Medale złote: S. Kerntopf i syn za fortepian koncertowy, S. Szymański i syn za organ, K. Brandel za momentalną fotografię.

Medale srebrne wielkie: Kostka i Mullert za portrety, Karoli i Pusch za roboty fotograficzne, szkoła techniczna kolei wiedeńskiej za prace uczniów, szkoła techniczna kolei terespolskiej za prace uczniów, B. Abakanowicz za dzwonek dynamo-elektryczny, Henryk Neumann za manometry, Władysław Lenczewski i spółka za urządzenia elektro-techniczne.

Medale srebrne: B. Petsch za aparaty telegraficzne, Witold Urbański z Lublina za malowanie na drzewie, księgarnia krajowa Konrada Pruszyńskiego za wydawnictwo pożytecznych dzieł, szkoła rzemiosł przy ulicy Jasnej za prace uczniów, zakład św. Łukasza za malowanie na szkło, Kazimierz Rawicz-Jeziorkowski właśc. firmy „Konrad” za fotografię „Leonard i sp.” za fotogr., Kasprzykiewicz za olejodruki, A. Stepanow za fotografię, A. Fibieger z Kalisza za fortepiany.

Medale brązowe: Wł. Gostyński i spółka za ła-wki szkolne systemu Keiser’a, Wanda Wojcieka za mapę poglądową Królestwa Polskiego, A. J. Wiśniakowski za gry i zabawki dziecięce, Berg za drzeworyty, Eli za heljominjatury, Stumm w Łodzi za fotografię, Izabela Miniewska za przewodniczenie w malowaniu na porcelanie, Szyller za wydawnictwa dla młodzieży.

Listy pochwalne: Karolina Szmurło za malowanie na porcelanie, Z. Plewiński za olejodruki, Halina Werner za malowanie wachlarzy, Józefa Rudnicka za malowanie wachlarzy, Jadwiga Gerson za malowanie artystyczne na przedmiotach, Faustyn Cengler i Martynow za odlewy gipsowe, S. Hubert za fotodruki, Bronisława Poświk za malowanie wachlarzy, Bieliński za ramy metalizowane, Dymitrowicz, Jasiński i Vorbrot za kierowanie uczniami w muzeum przemysłu i rolnictwa, Kühn przełożony szkoły rzemiosł za rozwijanie warsztatów różnych rzemiosł w kierunku praktycznym, M. Grodzieński za zabawki fizyczne, J. Grajner (nadto rs. 100) za pożyteczne wydawnictwa, K. Pohl za aparaty telegraficzne, Krasnodębski za zabawki, Zarząd młyna w Zegrzynku za urządzenie szkoły początkowej.

Podziękowanie od komitetu: Konrad Prószyński za wydawnictwo pożytecznych książek ludowych.

Dyplom uznania: Redakcja czasopisma *Inżynierja i budownictwo* za wskazywanie nowych źródeł dochodu, pracy, racjonalne stosowanie techniki i wyzyskiwanie materiałów surowych.

Nagrody przyznane lub zmienione w następstwie dodatkowej ekspertyzy: Warszawskie laboratorium chemiczne za rozwój produkcji i wodę leśną **medal srebrny.**

Jakobsohn za przyrządy do wyrobu wód sztucznych mineralnych i gazowych **medal srebrny wielki.**

Steiner i Jantzen za rozmaite przyrządy mechaniczne i wodociągowe, oraz wprowadzenie motorów gazowych **dyplom uznania.**

Marceli Trecheński za przyrządy do kąpieli, zlewy, składowe części wodociągów i waterklozetów **dyplom uznania.**

St. Żerański za oprawę automatyczną do gazet **medal brązowy.**

Władysław Szwele za klej z odpadków garbar-skich **medal srebrny wielki.**

Izydor Osser za blyszcz do skór nieprzemakalny **list pochwalny.**

Bracia Boczkowscy z Lublina za maszyny do szy-cia **medal srebrny.**

Henryk Stypułkowski i Szwambaum za „antiflo-geton” (przyrząd ostrzegawczy przeciwko pożarowi systemu Ziemińskiego) **medal srebrny.**

Stanisławowa hr. Ostrowska z Tomaszowa raw-skiego za staroniemiecki sposób wypalania rycin na drzewie **list pochwalny.**

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

— Komisja, przybyła do Warszawy z polecenia ministerjum finansów w sprawie reorganizacji Banku polskiego na filję Banku państwa, między innemi orzekła, że do szczegółowego zrewidowania weksli, znajdujących się obecnie w portfelach Banku, zawo-zwani będą radcy handlowi, którzy dawać będą po-wtórną opinię o dłużnikach bankowych. Stosownie do ich opinii, weksle podzielone zostaną na trzy ka-tegorje, tj. pewne, niepewne i kwalifikujące się do protestów. Komisja, o której mowa, rozpoczęła już rewidowanie filij Banku na prowincji, które w przy-szłości także zamienione będą na filje Banku pań-stwa.

— W ciągu r. z. kolej warszawsko-wiedeńska przewiozła towarów: za frachtem pospiesznym pu-dów 188,868, za frachtem zwyczajnym 60,997,059 i za frachtem specjalnym 83,574,298 pudów węgla kamiennego, czyli razem w r. z. przewieziono tą drogą 144,760,225 pudów. Z ogólnej tej cyfry przy-pada na ruch wewnętrzny 76,621 652 pud. (czyli 52,65%), na ruch bezpośredni 54,637,092 pud. (czyli 37,74%) i na ruch transitoowy 13,906,481 pud. (czyli 9,61%). Przewiezione towary, zamienione na ilość wiorst pudowych, wynoszą 26,873,067,064 wiorst pudowych, czyli że każdy pud towaru przebiegł 185,63 wiorst. Ogólny dochód za przewóz towarów wyniósł 6,289,533 rs., czyli przecięciowo za jeden pud wypadła po 32,48 kop.

— Towarzystwo budowy kolei dąbrowskiej otrzy-mało od przedsiębiorców budowy rachunki za robo-ty nadkosztorysowe, w ogólnej sumie wynoszące o-kolo 600,000 rs. Wszystkie te rachunki z godnym uznania pospiechem zostały już sprawdzone i zapła-cene.

— Od dnia wczorajszego pociąg towarowy kolei petersburskiej, wychodzący z Warszawy o godz. 5 min. 23, będzie zabierał także pasażerów udających się do Czyżewa i bliższych stacyj.

— Obiegająca od jakiegoś czasu pogłoska, jako-by p. Jan Bloch miał nanowó objąć stanowisko preza-sa kolei zachodnio-południowych, zdaje się nie mieć żadnej podstawy; p. Bloch bowiem jedynie tylko jako jeden z głównych akcjonariuszów, mógł być w tej chwili zainteresowanym, zwłaszcza z po-wodu zamierzonej zmiany, a mianowicie objęcia prezydjum zarządu dróg zachodnio-południowych przez zarządzającego obecnie drogami pol.-zachodn., p. Andrejewskiego, na miejsce którego wstąpić ma obecny naczelnik eksploatacji. I ta jednak zmiana została na czas jakiś odroczone, ponieważ nowe prawo o kumulacji urzędów nie wchodzi jeszcze na razie w życie, skutkiem czego pan Wiszniegradzki, dotychczasowy prezes kolei zachodnio-południowych, pozostanie jeszcze tymczasowo na temże stano-wisku.

— Z teatru i muzyki.

* P. Ludwik Wierzbicki z dniem wczorajszym przestał się zaliczać do składu opery warszawskiej. Artysta niedławnia nadal kontraktu i udaje się za granicę.

* Układy między dyrekcją a autorem „Lisa w kurniku” p. K. Zalewskim, weszły w fazę niepo-myślną.

Podobno honorarjum było kwestją rozstrzygającą.

* Od dziś rozpoczynają się próby z „Fausta” z panną Cetnarowiczówną.

Zapowiedziany w tej operze debiut p. Szaniaw-skiego został odroczonym.

* P. Adelfina Zimajer zbiera obecnie laury na scenie w Baden-Baden.

Jak donosi miejscowa gazeta, dawna primadonna warszawskiej operetki, wraz z całym składem ber-lińskiego teatru operetkowego „Walhalla” wystąpi-ła we środę po raz pierwszy w teatrze badenkim w „Pierścieniu rodzinnym.”

Pochwał oddawanych pani Z. powtarzać nie bę-dziemy, są one wiernem echem tego, co w swoim czasie pisały gazety berlińskie.

— Odgłosy z wystawy.

Uprzątanie ujazdowskiego placu odbywa się ener-gicznie.

Z powodu ożywionego ruchu na Nowym-Swiecie, „przeprowadzka” okazów została zwróconą na uli-ce Bracką, plac Warecki i Mazowiecką.

Celem zapobieżenia najściu rzeźmieszków, służba wystawowa pilnować będzie wrót aż do chwili osta-tecznego usunięcia okazów.

Naturalnie, iż do tego czasu wchodzący na plac wystawy, obowiązani są okazywać wydane im bile-ty wejścia.

— Z Wisły.

Wznoszący się przez cały wczorajszy dzień po-ziom wody na Wiśle, który tak niepokoił w nad-brzeżnej zwłaszcza dzielnicy zamieszkałą ludność,

doszedłszy o godzinie 8-ej wieczorem do stóp 14-tu i cali 6-ciu, do tej chwili wyżej nie sięga.

Jakkolwiek wróżba przyboru, piana, plynie jeszcze, to jednak grzcha powodzi, jak się zdaje, ominęła już Warszawę.

= Skarga.

Emeryci, pobierający płacę w kasie gubernialnej, uskarżają się nam regularnie co miesiąc na przykre swoje położenie przy odbiorze zapracowanych długoletnią służbą skromnych prac emerytalnych.

Podczas obecnych okropnych upałów biedni ci ludzie wyczekiwać muszą, stojąc godzinami całemi, aż na nich przyjdzie kolej wypłaty, a i w tem nieraz doznają bolesnego zawodu.

Panowie urzędnicy, od których wypłata zależy, nie mają zwyczaju punktualnie przychodzić do biura, tak, że czynności połączone z wypłatą rozpoczynają się nie o 10-ej, lecz w godzinę a nawet w półtorej godziny później, ale za to z całą punktualnością o godz. 2 po południu są przerywane.

Nie jeden zatem wyczeka się przez cały dzień i odejść musi z kwitkiem, ażeby nazajutrz przechodzić znowu tortury wyczekiwania.

Godziłoby się, żeby panowie urzędnicy pamiętali o tem, że i im kiedyś przyjdzie być emerytami i że bądź oni, bądź ich wdowy i sieroty znajdą się może w takim samym przykrem położeniu.

Należałoby mieć współczucie dla zasłużonych starców, dla osieroconych kobiet i w tym wyjątkowym dniu przynajmniej, kiedy nadmiar pracy jest przewidzianym, przez ociąganie się i opóźnianie urzędowych czynności nie przedłużać.

= Jeszcze loteria klasyczna.

W dniu wczorajszym urząd loteryjny rozpoczął wydawanie kolektorom losów do pierwszej klasy 145 loterii klasycznej, której ciągnięcie rozpocznie się d. 5 sierpnia r. b.

Fakt ten komunikujemy do wiadomości publicznej, celem zapobieżenia matactwu kolektorów, utrzymujących, iż „jeszcze nie odebrali losów”.

= Z aury.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej z południa termometr wznosił się do 26° R.

O godzinie 5-ej i pół spadł dość rzęsy deszcz, który eckolwiek ochłodził temperaturę.

= Dar dla kościoła.

Przed kilku dniami, jak się dowiadujemy, dywan i poduszka, praca i dar pań naszych, wysłane zostały do kaplicy katolickiej w Archangielsku nad morzem Białem.

Niemalą to będzie stanowić ozdobę tej, na dalekiej północy położonej ubogiej świątyni, po nad którą dach w bardzo smutnym znajduje się stanie, a obsługujący ją kapłan sam walczy z niedostatkiem.

Miłosierdziu osób dobroczynnych polecamy ten na krańcu Europy położony kościółek katolicki.

= Klub welocypedystów.

Bawiący w Warszawie od dni kilku br. Jomini, zapalony zwolennik welocypedowego sportu, czyni starania o założenie stowarzyszenia welocypedystów.

Liczne grono warszawskich jeźdźców oświadczyło gotowość zapisania się w poczet członków.

= Wycieczka na welocypedach.

Dwaj znani z wystawowego toru welocypedysty pp. S. i D. w dniu jutrzejszym z rana wyruszają w podróż do... Łowicza.

Welocypedysty wyjadą z Warszawy o godzinie piątej zrana i spodziewają się powrócić tegoż dnia o północy.

Nie przesadzając rezultatu, wnosimy wszakże, iż podróż wynosząca około dwudziestu czterech mil, będzie zbyt trudną do uskutecznienia w tak krótkim czasie.

Zresztą zobaczymy.

= Z robót wodociagowych.

Roboty wodociagowe przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej zostały już ukończone.

Po zasypaniu wkopanych rur, ruch tramwajowy odbywa się normalnie.

= Kaprysy fortuny.

Zakupione przez Towarzystwo wspólki udziałowej i rozlosowane w dniu onegdajszym pomiędzy uczestników przedmioty drobnego przemysłu, fortuna ciekawie dosyć między swych wybrańców rozdzieliła.

Niewidomy p. K. wygrał naprzykład bardzo ładny deseń koronkowy, zawołanemu myśliwemu a przytem kawalerowi p. Z. dostała się w udziale... spódnica, natomiast pani J. wygrała dwa łokcie sukna niezbędne dla wyrobu najważniejszej części męskiej garderoby, dysponent zaś naszej drukarni p. S., niemający nic literalnie wspólnego z rolnictwem, wygrał... aparat do kielkowania buraków!

Czy nie kapryśna bywa czasem fortuna?

= Zamiana obuwia.

W wagonie drugiej klasy pociągu pośpiesznego jechały trzy osoby w jednym przedziale: młoda dama, młody mężczyzna i podtatusiały jegomość, który z początku bawił oboje facecjami, a potem zdrzemnął się, czy też udawał że drzemie.

Młodzi, zachęceni przykładem, także zabrali się do spoczynku.

Zaslonili latarnię i każde na swojej kanapie ułożyli się jak mogli najwygodniej.

Ale, dzięki wysoce rozwiniętemu kunsztowi szewckiemu, spanie w obuwu, zwłaszcza w gorącej porze roku nie należy do wielkich przyjemności, więc się nie dziwimy młodym podróżnym, że każde z nich korzystając z ciemności, uwolniło nogi od ciężarów i obuwiu umieściło przy sobie w kąciku.

Później zasnęli wszyscy snem sprawiedliwych; ledwie jednak regularny oddech oznajmił, że zasnęli, podtatusiały jegomość ocknął się pierwszy i po cichu, żeby nikogo nie zbudzić, zrobił jakąś manipulację z obuwiem dwojga współpasażerów.

Dojechano do stacji N. i podtatusiały jegomość zbudził młodego człowieka:

— Pan tu wysiada, śpiesz się pan. Pociąg stoi tylko minutę.

Młody człowiek zerwał się, włożył szybko obuwie jakie znalazł, zabrał swoje rzeczy i wyskoczył z wagonu.

Na następnej stacji miała wysiadać młoda dama. Podtatusiały jegomość i ją także ostrzegł, że czas wysiadać.

Biedna pasażerka znalazła ze swoich trzewików tylko jeden, a na miejscu drugiego—kamasz męski.

Na nie się nie zdały poszukiwania, pociąg stał krótko, trzeba się było decydować i ruszać w świat w jednym trzewiku i w bucie.

A podtatusiały jegomość, zostawszy sam w wagonie, śmiał się i mówił do siebie:

— No, ciekawym teraz co sobie pomyśli żona tego pana i mąż tej pani, gdy ich pociechy kulejąc wrócą do domu.

Sensem moralnym z tej bajeczki jest, że mężczyzna nie powinien mieć nigdy nóżki takiej małej, jak dama, bo to na niego może spowodować nieszczęście.

= Kradzież.

W dniu wczorajszym, o godzinie 4-ej po południu, z mieszkania Marjanny M., przy ulicy Śliskiej pod nrem 5-ym, odtworzonego za pomocą dobranego klucza, skradziono gotówkę rs. 210, dwie pary złotych koleżków, dwie złote broszki, złoty krzyżyk, sześć spodeczków platerowanych, sześć noży i sześć widelców także platerowanych, oraz dwa nieszczęście próżne pugilaresy.

Poszkodowana oblicza stratę na 284 rs.

O spełnienie tej kradzieży podejrzany Teofil Ł. zniknął bez wieści.

= Kradzież w zajeździe.

Zamieszkałemu przy ulicy Karmelickiej pod nrem 4 lit. B, Bernardowi K., podczas pobytu w zajeździe płockim przy ulicy Podwale pod nrem 19-ym, skradziono złoty zegarek z taką dewizką, wartości 212 rs.

Podejrzanej o tę kradzież niewiadomej z nazwiska kobiety poszukuje policja.

= Młoda służąca.

Przy ulicy Kruczej pod nrem 38-ym z mieszkania p. Eleonory W., służącej tamże B. wraz ze swym adoratorem Pawłem S., sprzątnęła pani swej złotą broszkę z brylantami wartości rs. 200 i uciekła.

Policja poszukuje złodziejki.

= Gwałtowna małżonka.

Zamieszkała na Solcu Katarzyna K., żona majstra kunsztu szewckiego, rozgniewawszy się na męża, oblała go u kropem.

Nieszczęśliwy człowiek boleśnie poparzony na twarzy i piersiach, pozostawiony bez pomocy, wił się z bólu.

Dopiero sąsiedzi posłyszawszy jęki nieszczęśliwego, podnieśli go i opatrzyli rany.

= Smutny wypadek.

Zamieszkała przy ulicy Nowy-Świat pani B., wstawszy po kilkutygodniowej chorobie, a wracając w dniu wczorajszym ze spaceru, wsparta na ramieniu męża, pośliznęła się na schodach i upadła z kilkunasztu stopni.

Upadek był fatalny, gdyż pani B. złamała rękę.

Skutkiem silnego wstrząśnięcia mózgu i osłabienia po chorobie, życiu jej zagraża niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

Były posługacz w szpitalu św. Ducha, Andrzej Kutrzyk około 60 lat życia liczący, przyszedłszy na podwórze domu nr 7 przy ulicy Gnojnej, nagle załamał, a odwieziony do szpitala św. Ducha, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Dochođenje sądowo-lekarskie celem zbadania powodów śmierci zarządzone.

= Z figlów.

Przy ulicy Złotej, syn doróżkarza, 14-letni Józef C., drażniąc się z koniem, został tak silnie uderzony kopytem w bok, że padł nieprzytomny.

Gdy go podniesiono, okazało się, że ma złamane żebra.

= Park w Grodzisku.

Osoby przepędzające lato w Grodzisku, uskarżają się na zamknięcie parku, będącego własnością hr. Skarbka.

Krok ten pozbawił „letników” jedyne, a nader przyjemnego miejsca przechadzki.

Ze swojej strony administracja dóbr grodzkich zapewnia nas, iż z powodu nieposzanowania cudzej własności, a także niszczenia drzew i roślin, zamknięcie parku stało się koniecznym.

= Na potrzeby miasta.

W Augustowie, w gubernji suwalskiej, w dniach 28 i 29 z. m. amatorowie dali dwa przedstawienia amatorskie i odegrali komedje: „Pierwej mama”, „Posażna jedynaczka” oraz „Grzeszki babuni”.

Dochód z tych przedstawień, który uczynił około 150 rs., użyty został w części na sprawienie ławek do miejscowego ogrodu spacerowego, w części zaś obrócony będzie na potrzeby tworzącej się w Augustowie straży ogniowej ochotniczej.

= Pożar.

W nocy z 3 na 4 b. m. folwark Imielno (w powiecie andrzejewskim), należący do pana Nowakowskiego, nawiedzony został pożarem, pastwą którego stały się wszystkie zabudowania.

Opócz budynków, których straty wynoszą kilkanaście tysięcy rubli, w płomieniach zginęło ruchomego majątku na sumę 10,000 rs.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Akwarjum pokojowe.

Mebel, niekoniecznie niezbędny, ale miły dla oka. Przy zamilowaniu niektórych osób do hodowli wodnych roślin, utrzymywania i karmienia złotych rybek, posiadanie takiego akwarjum byłoby co najmniej pożądanem. Kupić w sklepie, za drogo! Konstrukcja tego, które podajemy dziś naszym czytelnikom, jakkolwiek niezbyt misterna, daje całosć odpowiedniejszą pod wielu względami od ciasnych i nieforemnych słoików, używanych nieraz w tym celu w braku „czegoś lepszego”. Pragniemy ten brak zapełnić. Pocznijmy od przyrządzenia kitu, który przy budowie będzie koniecznym. Zmieszać dwie równe części na wagę smoły i łożu; smażyć tę mieszaninę na ogniu dopóki się nie zapieni; nieco ostudzić i domieszać nieznaną ilość sproszkowanego niegaszonego wapna. Zmieszać wszystko razem. W rezultacie powinniśmy otrzymać kit miękki i lepki, który może nam służyć zarówno do zalepiania dziur w starem akwarjum, jak i do budowy nowego. Co zaś do samej budowy, zależy ona od gustu. Najprostsze akwarjum ustawia się w sposób następujący. Mieć pięć tafel z grubego, przezroczystego szkła i drewnianą, umyślnie ku temu sporządzoną oprawę, przedstawiającą formę równoległościanu. W przesłach oprawy są podłużne fugi dla przyłączenia kantów szyb. Wstawić te ostatnie i starannie zakitować, wyżej przyrządzoną masą. Pozostawić do zaschnięcia, napęlnić wodą i zarybić. Najtrudniejszą rzeczą jest tutaj zgrabne wykończenie oprawy; jeśli nie ufamy własnym siłom, należałoby tę robotę powierzyć stolarzowi.

NEKROLOGJA.

† Dziś, t. j. dnia 14-go b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa Federowicza, na które rodzina zoprasza życzliwych.

—2413—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 13-go lipca.—Zapowiedziany przyjazd cesarza Wilhelma do Gasteinu umożliwia napewne już zjazd z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu. Niemniej wszelako zależnym on jest od stanu zdrowia cesarza Wilhelma, za który lekarze, pomimo polepszenia obecnego, nie chcą brać stanowczej odpowiedzialności. Jeżeli wszakże do zjazdu przyjdzie, to nastąpi on zaraz po dniu 11-ym sierpnia, a uczestniczyć w nim będą napewne książę Bismark i hr. Kalnoky.

Berlin 13-go lipca.—Projekt handlowo-cłowego połączenia Niemiec z Austrią uważają tutaj za chimeryczny już i dlatego, że wymagałby jednolitej monety. Tymczasem, o ile tu wiadomo, regulacja monety nie wchodzi w obecne plany rokowań obu gabinetów austro-węgierskich.

Berlin 13-go lipca.—Dwa stowarzyszenia gimnastyczne w Alzacji i Lotaryngji zostały rozwiązane, jakoby z powodu zbeszczeszczenia chorągwi niemieckiej.

Berlin 13-go lipca.—Strajkujący robotnicy murarscy i kamieniarscy rozesłali obronę swoją członkom rady miejskiej, w której obliczają: Liczba godzin pracy na rok wynosi 2400, zarobek najwyższy 936 marek, czyli 18 m. na tydzień, zwykle tylko 16. Tymczasem pomieszkanie rodziny kosztuje 210 m., podatki 24 m., doktor i apteka 30 m., ubranie 100 marek, obuwie 40 m., wydatki przy

budowie 76 marek, bieżnia 30 m. — razem 510 marek. Zostaje na życie całej rodziny w tygodniu 8 marek.

Paryż 13-go lipca. — Poddyrektor oddziału politycznego w ministerjum spraw zewnętrznych, Coppodon, ma udać się do Pekinu, celem zawarcia traktatu handlowego z Chinami.

Paryż 13-go lipca. — Domagają się tu powszechnie rozstrzelania reagenta Anamu, Nguyen Van Tuong, który spowodował zdradziecki napad na francuzów w Hué. Rejent spycha całą odpowiedzialność na ministra wojny Thu-Yeta.

Londyn 13-go lipca. — Od kilku dni panuje tutaj niesłychane wzburzenie umysłów we wszystkich sferach ludności, tak dalece, że wobec przedmiotu tego wzburzenia znikają zupełnie sprawy polityczne. W parlamencie wniesionym jest bill o korupcji, o uwodzeniu dziewcząt i o domach zepsucia. Gabinet życzy sobie, aby bill ten dopiero w następnej sesji został załatwiony (izba niższa przyjęła go już w drugim czytaniu na posiedzeniu dnia 9-go b. m.; przyp. red.) Przeciw odroczeniu zorganizowaną została kolosalna agitacja, której organem jest *Pall Mall Gazette*. Utworzył się tajemny komitet śledczy, który zbadał wszystkie czarne strony społeczeństwa angielskiego w zakresie tej kwestji. Rezultat śledztwa drukuje *Pall Mall Gazette* bez żadnych ogródek, nazywając wszystko właściwym wyrazem, wymieniając mnóstwo osób wedle ich godności, po większej części wysokich dygnitarzy, odsłaniając rany i wrzody w ich całej nagości i oświadczając, że dokumenta i nazwiska przedstawione zostały areybiskupowi z Canterbury, a każdemu, kto się tą sprawą poważnie zająć pragnie, wolno jest wglądać w dokumenta. *Pall Mall Gazette* bije podwójną liczbę egzemplarzy; ogólne roznamiętnienie, zwłaszcza w sferach wyższych. W klubach toczą się zażarte dyskusje. Jak zwykle, rozchodzą się potworne wieści o dalszych odkryciach. Jeżeli *Pall Mall Gazette* nie zwycięży i nie doprowadzi do radykalnego rozwiązania sprawy, zapewne przestanie wychodzić, gdyż w takim razie z powodu wywołanego skandalu, wytworzy się przeciw niej koalicja. Policja aresztuje kolportersów, będą też zapewne procesy; w każdym razie, bez ważnych następstw ogólnych i osobistych nie obejdzie się.

(Agencja północna).

Londyn 13-go lipca. — W izbie gmin podsekretarz stanu Bourke oświadczył, iż rząd angielski rozważa dotąd, czy kwestja Pendżdehu ma być poddana sądowi rozjemczemu.

Groźny pożar.

Wielka klęska dotknęła dzisiejszej nocy Nową Pragę.

Zgorzało tam około dwudziestu domów, a w chwili kiedy te słowa kreślimy (godzina 3 i pół) pożar szerzy się jeszcze.

Ogień powstał około godziny 1-ej w domu Mendelsohna, drewnianym, piętrowym.

Uboga, ciężko spracowana fabryczna ludność spała wówczas w najlepsze.

Zanim też rozbudowano się i pomyślano o ratunku, ogień przerzucił się na sąsiednie posesje, należące do obywateli miejscowych pp. Andrejewa, Sapiechy, Wołkowa i wdowy Frenkielowej, a ztąd ogarnął cały narożnik ulic Kościelnej i Wspólnej.

Stało się więc w ogniu od razu kilkanaście posesyj, zbitych w masę, drewnianych, w części piętrowych, w części parterowych.

Wysuszony upałami materiał poddawał się płomieniom z łatwością.

Splonęła cała poiać domów, położonych z jednej strony ulicy Wspólnej oraz wszystkie domy po obu stronach ulicy Kościelnej, na całej jej połowie.

Piaszczysty plac, który w tem miejscu przedziela na dwie połowy ulicę Kościelną, stanowił najlepszą tamę dla dalszej komunikacji groźnego żywiołu i stał się prawdziwą Opatrznością dla całego szeregu, około 70-ku domów, ciągnących się ku plantowi drogi nadwiślańskiej i przyległym gruntom ornym.

Nad całym tym szeregiem gorejących domów unosiło się morze płomieni, a dym i całe snopy iskier wzbijały się wysoko w górę ku pogodnym obłokom,

poczem zwoła spływały na sąsiednie domy i pola, pokrywając gęstą sadzą ściany i dachy domów, oraz dojrzwiałe łany żyta.

Był to widok groźny, straszny i imponujący razem!

Tak wielkiego pożaru dawno już nie notowaliśmy.

Ratunek, dość zresztą utrudniony z powodu braku wody i trudności dostępu, wcale prawie nie był prowadzony.

Przybyły na miejsce trzy oddziały straży, praski, nalewkowski i ratuszowy, znalazły się po za rogatkami, wprowadzić o kilkadziesiąt tylko kroków od nich, ale właśnie tyle, ile potrzeba aby miejscowość uznać jako należącą do gminy i tem samem nie podlegającą rozporządzałości straży.

Straż więc pozostała tylko na obserwacji i ograniczyła swą czynność na obronie tych domów, które jeszcze płonąć nie zaczęły.

Gdyśmy opuszczali miejsce pożaru, sterczało już tylko z pośród płomieni około 30-tu nagich komińców, jako pozostałość po domach, dopalających się aż do podłogi!

Około 300-tu rodzin bez dachu obozuje pod gołym niebem.

Mówią też o spaleniu się człowieka jakiegoś, inni o spaleniu kilku ludzi, ale to dotąd nie sprawdzone. Wyczerpujące szczegóły podamy wieczorem.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 13-go lipca, godzina 5 minut 10 po południu.

Bezczynność i martwość zupełna. Ruch bardzo słaby, kursa bezzmienne. Wartości spekulacyjne prawie żadnym zmianom nie uległy. Akcje kredytowe utrzymały się przy notowaniach sobotnich. Wartości bankowe i kolejowe bez zmiany nominalnej. Renty obce, a z niemi i rosyjskie bez zmiany. Ruble w tej samej cenie. Żyto w obu terminach o 25 fenigów drożej.

Berlin 13-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	204 20	Akcie kredytowe	468 —
Wekle na Warszawę	203 60	Listy zast. ser. I-ej	62 10
Wek. na Peters. krótk.	203 30	Wekle na Lon. krótk.	— —
Wek. na Peters. dług.	202 10	— — — — —	— —
Bil. ban. ros. na dost.	204 25	Żyto na dost. na jesień	146 50
Wschodnia poz. Rem.	60 10	Żyto na wiosnę	150 —

Petersburg 13-go lipca.

Wekle na Londyn	24 3/32 1/8
Kożyczka premjowa I-ej emisji	227 1/2
— — — — — II-ej emisji	211 1/4
Półimperjały	8 21

Identyczność prawie zupełna kursów powyżej podanych z sobotnimi — czyni niemożliwą wszelką spekulację, a nawet wszelką działalność giełdową. Przy takim stanie rzeczy, nie innego jak tylko beczynność i u nas przewidywać możemy. Kursy, jeżeli nie nie znajdzie nowego, pozostaną niezmienione, tak jak są niemi od blisko tygodnia. Kursy sobotnie były 204.10, 201.25, 468, 145.75, 149.75.

J. Wl.

CENY ZBOŻA

dnia 13-go lipca 1885 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica: wyborowa 110 — 118, średnia 100 — 109, ordynaryjna 88 — 98.

Żyto: wyborowe 84 — 85, średnie 81 — 83, ordynaryjna 78 — 80.

Jęczmień: wyborowy nowy 78 — 84, średni 70 — 75, ordynaryjny — — — — —

Owies: wyborowy 94 — 97, średni 86 — 90, ordynaryjny 70 — 82.

Gryka 88 — 95. **Groch** 68 — 80, — — — — —. **Kasza Jaglana** wyborowa 155 — 165, średnia 140 — 152, ordynaryjna 120 — 135.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 13-go lipca 1885 roku.

Pierwszy targowy dzień tygodnia nie obiecuje wcale poprawy sytuacji w interesie zbożowym.

Targ odbywa się bardzo leniwo, usposobienie jest niechętnie, a ci nawet, którzy kupić potrzebują, starają się nie okazywać chęci kupna i wyzyskać brak wszelkiej konkurencji.

Główną rolę w tem wszystkim gra spokój lub niepokój powietrza, wedle którego regulują się zapotrzebowania właścicieli wiatraków.

Pszenicy tak z dowozów osi jak z próbek dostawiono 900 korey, w gatunkach przeważnie dobrych.

Płacono po długim targu za wyborową 7.20 do 7.50, dobra średnia i biała wyżej 6.90 nie osiągała, ordynaryjna zaniebawana.

Żyto około 600 korey. Kupujący starali się tanio kupić, choć towar wyborowy i płacono 4.90 do 5 rs. za dobre ziarno.

Średnie 4.60 do 4.70 z odstawą na wiatraki i do młynów mechanicznych.

Owsa około 90 korey, stosownie do gatunku płacono 3.15 do 3.45.

Siana i słomy nie było.

Z Królewca donoszą pp. Goldstern i Löwenherz, że usposobienie pozostaje prawie ciągle niezmienione, dla gatunków wyborowych lepsze, dla gorszych bardzo słabe.

Pokup dobry, ceny bez zmiany.

Pszenica sandomierska płacono 120 do 127 funt. 110 — 118 kop. za funt, biała 123 f. 109 kop., czerwona 119 — 130 funt stosownie do dobroci 100 do 111 kop. za pud.

Żyto 118 — 124 f. 81 — 87 kop.

Jęczmień drobny 70 kop.

Owies biały 80 — 89.

Groch, bób, wyka, gryka bez dowozu.

Rzepak 155, siemię konopne 136 kop. za prd się płaci.

Dowóz zboża rosyjskiego słaby, wynosił dnia 9 lipca 51, dnia 10-go 50, dnia 11 lipca 52 wagonów.

J. Wl.

— „VITRAUX GLACIER“ aplikowane nazwyczajnych szybach, naśladuje do złudzenia prawdziwe szyby kolorowe, wyobrażające arabeski, figury i t. p. w stylu średniowiecznym; odpowiednie do kościołów, muzeów, bibliotek, pokojów jadalnych, przedsionków i schodów. Sprzedaż odbywa się w składzie obić papierowych Seweryna Mazur i S-ki przy placu Teatralnym. (635)

— *Kapiele Diana*. Łąznia, Wanny, Prysznic (i dla Dam). Chmielna 9. (2315)

— Mamy honor polecić nasze sklepy obić papierowych, mieszczące się w b. pałacu Blanka, przy placu teatralnym. Ogromny dobór towaru, odznaczającego się niezwykle gustownymi deseniami, a przytem ISTOTNA niskość cen, stawiają nas w możności czynienia zadość wszelkim choćby najbardziej wybrednym wymaganiom.

634

Seweryn Mazur i Ska.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

P O C I A G I:	Odciodzą		Przychodzą	
	godziny	minuty	godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Łocotowy 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Cielowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Cielowo-miejscowy 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	8	35 rano
Łocotowy 3 klasy łączący się z drogą Łódzką				
Furjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Eydeńska:				
Furjerski 2 klasy	9	15 po poł.	2	25 po poł.
Cielowy 3 klasy	—	— rano	10	30 wiecz.
Cielowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	—	— po poł.	9	15 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Łocotwy 3 klasy	9	50 po poł.	1	49 po poł.
Cielowy 3 klasy	—	— rano	7	48 wiecz.
Cielowo-towarowy 3 klasy	—	— wiecz.	8	13 rano
Cielowo-miejscowy do Mrozów	—	— po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Furjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Łocotwy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Radwiślańska do Ewla:				
Łocotwy	—	— po poł.	2	— po poł.
Cielowy do Lublina	—	— rano	10	58 wiecz.
Łocotwy 3 klasy łączący się z drogą Łódzką				
Cielowy	7	50 wiecz.	8	12 rano
Radwiślańska do Mławy:				
Łocotwy	6	45 wiecz.	10	45 rano
Cielowy	9	20 rano	8	12 wiecz.
Cielowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	—	— po poł.	9	19 rano
Łódzka z kolei Wiedeńskiej.				
Osobowy	—	— rano	2	59 po poł.
Cielowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Łódzka z kolei Terespolskiej.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	30 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł.

Łociąg spacerowe.

a) w każdą niedzielę i święto:

Do Skierniewic oraz stacji i przystanków pośrednich pociągami odchodzącymi o godzinie 5-ej, 6-ej i 10-ej rano oraz o 2-ej m. 15 po południu. Powrót tylko oddzielnym pociągami, przybywającym do Warszawy o godzinie 11-ej m. i wieczorem.

Do Mrozów oraz stacji i przystanków pośrednich, osobny pociąg wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 50 rano, a powracający na Pragę o godzinie 9-ej minut 59 wieczorem.

b) w każdą sobotę w przeddzień każdego święta: Do Ciechocinka, wyjazd każdym pociągami kolei bydgoskiej, po cenach o 50% niższych, powrót w niedzielę lub najazutrz po święcie, również każdym pociągami.

— Statki parowe zwyczajne odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 6 z rana. — Kurjerskie wychodzą codziennie o godzinie 5-ej po południu tak z Warszawy jak i z Płocka.

Дозволено Цензурою — Рапиана 2 (14) Іюля 1885 г.

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.